

Pakistan chce użyć ONZ do zwalczania „islamofobii”

2 lipca 2019

„Islamofobia jest dzisiaj najbardziej rozpowszechnionym przejawem rasizmu oraz nienawiści wobec innych” – oświadczyła ambasador Pakistanu przy ONZ Maheeda Lodhi podczas niedawnego spotkania Rady Bezpieczeństwa dotyczącego mowy nienawiści.



Pakistański premier Imran Khan był gorliwym obrońcą przepisów o bluźnierstwie obowiązujących w jego kraju. W zeszłym roku bronił praw sankcjonujących śmierć dla osób, które uraziły Proroka Mahometa przez „pomówienia, sugestie lub aluzje”. W czerwcu Khan nakłaniał OIC (Organizacja Współpracy Islamskiej), żeby ochraniała uczucia religijne muzułmanów.

„Naszym zadaniem było wyjaśnić ludziom Zachodu, jak dużo bólu zadają, kiedy ośmieszają albo kpią z naszego Świętego Proroka” – powiedział Khan na XXIV zjeździe OIC w Mekce. „Na forach takich, jak ONZ i Unia Europejska musimy wyjaśniać im, iż nie mogą urażać uczuć 1,3 miliarda osób pod płaszczykiem wolności wypowiedzi.”

Terroryzm dotyczy zdaniem Khana walki politycznej, a nie religii. Dodał również, że zrównywanie islamu z terroryzmem jest złą przysługą dla muzułmanów na świecie i napędza takie masakry, jak marcowy atak na meczet w Christchurch w Nowej Zelandii.

OIC nie udało się uzyskać poparcia ONZ dla światowego zakazu dla „islamofobii” w 2014 roku. 57 krajów tej organizacji reprezentuje największy blok wyborczy Narodów Zjednoczonych.

„W miarę jak nowe kanały dla mowy nienawiści docierają do coraz szerszej grupy odbiorców z prędkością światła, my

wszyscy – Narody Zjednoczone, rządy, firmy technologiczne, organizacje edukacyjne – musimy przyspieszyć naszą odpowiedź” – mówił sekretarz generalny ONZ Antonio Gutierrez podczas sesji Rady Bezpieczeństwa. „Chociaż technologia cyfrowa stworzyła nowe obszary, gdzie mowa nienawiści może się szerzyć, może ona również pomóc monitorować aktywność i budować wsparcie dla przeciwnych nastawień.”

Gutierrez ogłosił plany zorganizowania konferencji dotyczącej roli edukacji w walce z mową nienawiści. Nie określił, jakie miałyby być jej rezultaty, ale może do nich należeć propozycja ONZ w kwestii przepisów o mowie nienawiści oraz „islamofobii” na świecie.

„W pełni popieramy strategię ONZ w sprawie mowy nienawiści” – komentowała to Maheeda Lodhi. „Jest to moment, żeby wszyscy połączyli się w celu odwrócenia fali nienawiści i bigoterii, które mogą zagrozić solidarności społecznej oraz pokojowemu współistnieniu.”

Stany Zjednoczone sprzeciwiły się wszelkim tego rodzaju pomysłom, przywołując tekst swojej konstytucji: „Ograniczenia dotyczące mowy nie działają. Zamiast tego zmniejszają one zaangażowanie demokratyczne, szacunek dla godności ludzkiej i tłamszą zmianę oraz postęp społeczny”.

Do tej pory Twitter zgłosił wolę dobrowolnego egzekwowania pakistańskich praw dotyczących bluźnierstwa, nawet jeśli rząd USA nie będzie respektował oficjalnie żadnego traktatu o mowie nienawiści. Stwarza to taką możliwość, że media społecznościowe mogą zacząć dobrowolnie podążać za wskazówkami ONZ, ze szkodą dla wolności słowa.

Pakistan próbował zmusić media społecznościowe do wprowadzenia swoich praw o bluźnierstwie w skali międzynarodowej. Dział prawny Twittera wysłał pisarce Michelle Malkin i Jamiemu Glazowowi z FrontPageMag.com upomnienia, że ich posty łamią prawo pakistańskie.

Cenzura wolności myśli i wypowiedzi jest problemem, kiedy kraje takie jak Pakistan, Iran czy Arabia Saudyjska stosują ją wobec swoich obywateli. Jednakże, jeszcze gorzej jest, kiedy pozwala się im na wymuszanie swojej woli poza ich granicami. Media społecznościowe powinny wspierać zasadę swobód obywatelskich, dzięki którym istnieją. Poddawanie się cenzurze islamistycznej jest zniechęcające i groźne.

Autorstwo: John Rossomando

Tłumaczenie i opracowanie: Veronica Franco

Źródło oryginalne: InvestigativeProject.org

Źródło polskie: Euroislam.pl